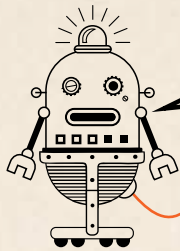
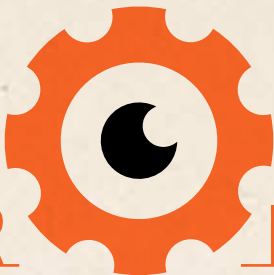


Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru
w Warszawie
w kraju:
w sieci:

0 zł



PRINTED
IN POLAND

Wydanie drugie
Nakład: 500 egz.

ZAPYTAJ O
prenumeratę!

WASZ KURIER ILUSTROWANY O! ZNAKI PRACY

Wydawca: Centralny Instytut Ochrony Pracy — Państwowy Instytut Badawczy	Założyciel / Naczelny Redaktor: Radosław Mleczko Agnieszka Szczygalska	Fotografie archiwalne: Narodowe Archiwum Cyfrowe
ul. Czerniakowska 16, 00-701 Warszawa Facebook/Oznaki pracy	www.ciop.pl	Projekt graficzny: Elżbieta Kiełczykowska i Radosław Mleczko W tekstach i podpisach archiwalnych zachowano oryginalną pisownię.

Rok 2018 Warszawa / kwiecień 2018 [Nr 02]

? PRZY(e)SZŁOŚĆ PRACY

Drugi numer *Waszego Kuriera* dedykujemy przyszłości. Przede wszystkim tej, która jest już za nami. Może dlatego jest taka cenna. Prognozy, diagnozy i przepowiednie naszych dziadków, pradiadków i prabab z dwudziestolecia międzywojennego. Łatwo je dziś pochopnie oceniać. Wytykać błędy lub zachwycać się ich wyjątkową trafnością. Warto im się przyjrzeć, zatrzymać i spojrzeć w oczy. Ich marzeniom, obawom, nadziejom. Zapytać o nasze plany na przyszłość. O przyszłość pracy w czasach 4.0. Jak się w niej odnajdziemy?

Przygotowując to wydanie Kuriera czerpaliliśmy ze skarbów i archiwalnych źródeł *Ilustrowanego Kuryera Codziennego*,

Tygodnika Ilustrowanego i Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY. Znajdziecie też zapowiedzi dotyczące drugiej edycji konkursu, prognozy ekspertów dotyczące przyszłości pracy. Panoramę różnych wymiarów pracy i polityki społecznej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego. Niepozorne ogłoszenia, artykuły, reklamy, komentarze, które zbliżają nas do realiów życia codziennego. Pejzaż zjawisk społecznych.

Konia z rzędem temu, kto napisze ciekawą prognozę dla świata 2100. W świecie, w którym każdego dnia aktualizujemy nas samych. Przy(e)szłość jest tuż za progiem.

**Dziś w numerze
mi. in.:**

Pytamy o.... przyszłość pracy
i pracę przyszłości

Polityka społeczna i życie
codzienne
w dwudziestolecu
międzywojennym

Technologia dawniej, dziś,
jutro?

Drobne ogłoszenia

KONKURS

**Co nowego w konkursie
O! ZNAKI PRACY?**

Dziękujemy uczestnikom pierwszej edycji konkursu. Ich zdjęcia znajdziecie również w tym wydaniu *Waszego Kuriera Ilustrowanego*. Nowy regulamin konkursu opublikujemy 30 kwietnia 2018 roku na stronach portalu oznakipracy.ciop.pl. Będą zmiany. Zgodnie z podpowiedziami obserwatorów, uczestników i jury rezygnujemy z limitu wieku uczestników konkursu. Będą nowe tematy, odrębna kategoria dotycząca zdjęć połączonych w cykl, inne zasady zgłaszania i prezentacji filmów. W kolejnych wydaniach *Waszego Kuriera Ilustrowanego* znajdziecie wypowiedzi, opinie, komentarze jury naszego konkursu. Dziś pytamy o przyszłość pracy z ich punktu widzenia.

O! ZNAKI PRACY to konkurs poświęcony obrazom współczesnej pracy. Jeśli interesują cię film, fotografia i multimedia. Jeśli nie jest ci obojętne, w jakim świecie żyjesz i chcesz mieć coś do powiedzenia. Jeśli zastanawiasz się, czym jest i będzie praca w dobie algorytmów, automatów i aplikacji, sztucznej inteligencji i wirtualnej rzeczywistości, nanotechnologii i zabezpieczeń biometrycznych. Jeśli masz pomysł, jak ją sfotografować, sfilmować, opisać, chcesz podzielić się swoim artystycznym, socjologicznym, reporterskim komentarzem... Weź udział w konkursie O! ZNAKI PRACY 2018.

Świat w roku 2000-nym

Bez węgla i dymu. – Dom elektryczny – Komunikacja podziemna.
Elektryczna gazeta.

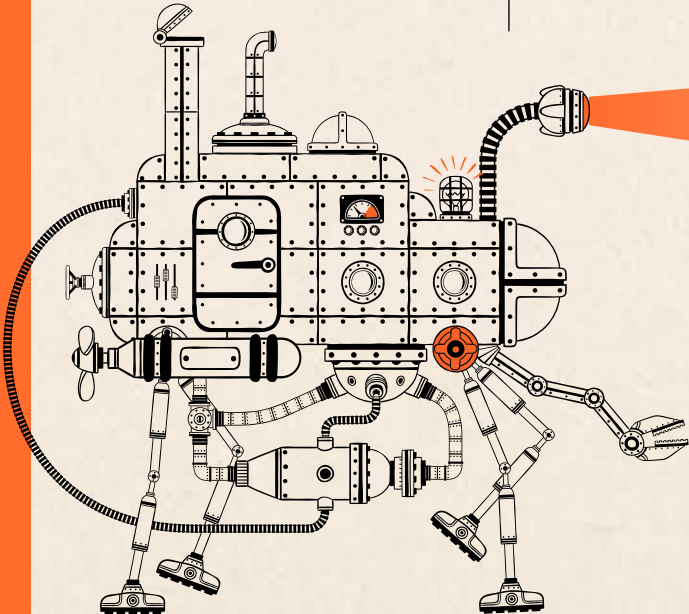
(...) Wiek XIX był wiekiem wynalazków. Stulecie to obdarzyło nas koleją, statkiem parowym, autem, maszyną do pisania, fotografią, maszyną do szycia, maszyną drukarską, telegrafem bez drutu, kinematografem, promieniami Roentgena. (...) Ale wszystkie te rzeczy są tylko etapami na drodze rozwoju techniki. Co zatem przyniesie nam przyszłość w tej dziedzinie?

Przedewszystkiem w gospodarstwie naszym domowym wszystko się zmieni. Praca gospodyni zredukowaną będzie do minimum. Tak zwane ognisko domowe zniknie, ustępując miejsca elektrycznym piecom,

kuchniom gazowym, do których gaz doprowadzany będzie na odległość. Wielkie centrale energii otrzymywanej z powietrza, będą zaopatrywać miasta obficie w elektryczność. Bogaty właściciel kamienicy będzie może posiadał własną turbinę powietrzną, dostarczającą mu energii elektrycznej w odpowiedniej ilości. Gospodyni nie będzie mleć kawy w młynku, przestanie trzepać dywany, obierać ziemniaki, czyścić obuwie, nie będzie zmuszoną do prasowania bielizny. Wszystkie te czynności spełniać będzie mała elektryczna maszyna, pociągająca za sobą minimalne koszty. Mieszkania będą o wiele higieniczniejsze, aniżeli obecnie.

A jakże będzie wyglądał wówczas przemysł? I tutaj obraz zmieni się zasadniczo. Znikną dymne kominy i buchające żarom wielkie piece, albowiem węgiel i koks wyjdą z użycia. Metale topić się będą w wielkich piecach elektrycznych. Ludzie zamieszkają w jasnych, czystych domach. Na terenach przemysłowych. obecnie przedstawiających tak ponury obraz, rozciągać się będą zielone, wesołe parki i pola. Robotnicy w warsztatach swoich będą stać przy pracy w białych

plaszczach. Elektryczne pochłaniacze pyłu oczyszczają będą nieustannie powietrze, obecnie tak zanieczyszczone dymem węglowym. A w miastach udoskonalone maszyny będą oczyszczać gładkie ulice ze wszelkiego pyłu. Cała komunikacja odbywać się będzie pod ziemią. Zapoczątkowaniem tego są kolejki podziemne. Denerwujące dzwonki tramwajów i warczenie motorów samochodowych, przestanie rozdzierać uszy.auta pędzić będą po specjalnych na ten cel wybudowanych drogach. Cuchnąca benzyna zostanie zastąpiona innym bezwonny preparatem. Samoloty o szybkości 600 klm. mknąć będą w powietrzu. Przejażdżka z bieguna północnego na biegun południowy, albo z Ameryki do wnętrza Afryki, będzie drobnostką, zajmującą niewiele czasu, nie pociągającą za sobą żadnego zmęczenia. Elektryczny aparat dalekowidzący pozwoli człowiekowi podróżować informować się, co dzieje się w jego domu. Radio zostanie tak udoskonalone, że głosy można będzie słyszeć na każdym miejscu, na ziemi, na morzu i w powietrzu. Zostaną utworzone specjalne centrale aparatów do widzenia na odległość. Tak jak się dziś zamawia rozmowę telefoniczną, będzie, można zamówić sobie życie pod piramidami albo nad wodami Gangesu. Przenoszenie fotografii przy pomocy telegrafu bez drutu zostanie do tego stopnia udoskonalone, że film będzie się podziwiał z największą odległości. Gazety nie będą jak dotychczas, drukowane na papierze. Wydawcy abonentom swoim udzielać będą wszystkich informacji przy pomocy aparatu dalekowidzącego.



Ojciec do synka zamiast powiedzieć: “Pobiegij po gazetę — powie — nastawno aparat gazetowy”. Przyciska się odpowiedni guzik i matowa z mlecznego szkła szyba, rozbłyśka światłem. Odczytuje się najnowsze telegramy artykuły wstępne, wiadomości kronikarskie, felietony. Wszystko to urozmaicone obrazami ruchowymi, rozsyłanymi w tekście. Biblioteki staną się zbyteczne, ponieważ można się będzie zaabonować i przy pomocy aparatu działającego na odległość, włączyć w każdej chwili interesującą książkę. Dola ślepych i głuchoniemych ulegnie znacznej poprawie dzięki nowym technicznym wynalazkom umożliwiającym im ścisły kontakt z światem zewnętrznym. Jak widzimy z tego, warto będzie żyć w roku 2000.

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 20 marca 1926 r.

„Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało”

~ C.K. Norwid ~



Szanowni Państwo,

Zainteresowanie i życzliwe przyjęcie z jakim spotkało się pierwsze wydanie Waszego Kuriera Ilustrowanego – O! ZNAKI PRACY zachęciło nas, żeby jako kwartalnik towarzyszył konkursowi w kolejnych edycjach. Tym razem jego wydanie zbiegło się ze 100-leciem polityki społecznej. W budowaniu profilu Kuriera niezwykle cenna okazała się więc inspiracja dwudziestolecie międzywojennym, wykorzystanie bogatego archiwum prasy z tego okresu, a także zbiorów fotograficznych Narodowego Archiwum Cyfrowego. Przekazujemy więc spojrzenie na wyzwania dotyczące współczesnej pracy z perspektywy historii, tradycji i źródeł.

Zapraszam ponadto wszystkich twórców do udziału w konkursie O! ZNAKI PRACY i podzielenia się z nami swoim punktem widzenia. Jak cenne mogą to być obserwacje najlepiej świadczą dokumenty historii.

Ubiegłoroczna edycja konkursu dostarczyła wielu pozytywnych emocji. Dziękuję wszystkim uczestnikom konkursu, jego autorom, członkom jury, partnerom i sponsorom. Wspólnie stworzyliśmy nową platformę wymiany poglądów na temat pracy. Mam nadzieję, że w tym roku spotkamy się w podobnym, jeśli nie szerszym gronie i podejmiemy nowe tematy i wyzwania.

prof. dr hab. n. med. Danuta Koradecka
Przewodnicząca Jury Konkursowego
Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy
– Państwowego Instytutu Badawczego



Szpaki przyleciały!

A więc już niewątpliwie bliska wiosna: wczoraj rano przyleciały do Krakowa szpaki i zajęły przeznaczone dla nich budki. Zaobserwował je jeden z przyjaciół naszego pisma i doniósł nam o tem zaraz – my z kolei dzielimy się tą wiadomością z naszymi czytelnikami.

Przylot szpaków wieści rychłą wiosnę – wiadomość ta jest więc naprawdę radosna!

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 19 marca 1932 r.
rys. Elżbieta Kielczykowska



Grupa młodzieży szkolnej w parku wypuszczająca ptaki z klatek podczas Święta Sadzenia Drzew. Widoczne transparenty propagujące ochronę ptaków. 16 kwietnia 1937. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.



Zespół baletowy Lucyny Rygier przed wyjazdem na zagraniczne tournée. Tancerki w oknach pociągu na Dworcu Głównym. Widoczne: J. Baranowska, E. Doboszówna, A. Mirecka, T. Nazarewska, W. Rowicka, Lucyna Rygier, K. Wojciechowska. Warszawa, 15 lipca 1933. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

KOBIETA – KAPELMISTRZ.

W wiedeńskim Burg-teatrze na koncertach symfonicznych rolę dyrygentki objęła Gertruda Hrdlicka, młoda i pełna wdzięku osobka. Członkowie orkiestry zapewniają, że rozkosz jest pracować z dyrygentką, znającą tak doskonale sztukę, a jednocześnie posiadającą werwę, humor i czar prawdziwej kobiecości. Prasa wiedeńska podkreśla niezwykłą muzykalność dyrygentki, jej umiejętność dobywania z orkiestry efektów dynamicznych, inteligencję i doskonałe zrozumienie ducha utworów.

Wcześniej jeszcze Polska posiadała kobietę – kapelmistrza w osobie p. Andy Kitchman, która przed laty dyrygowała orkiestrą warszawskiej operetki w teatrze Nowości.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 2 marca 1928 r.

O tym pisało
2017 w r.

Anglicy przetestują autonomiczne kolumny ciężarówek

Na angielskie autostrady wyjadą kolumny autonomicznych ciężarówek. Będą składały się z maksymalnie trzech pojazdów połączonych bezprzewodowo. Przyspieszenie i hamowanie będą kontrolowane przez pojazd prowadzący.

Anglicy chcą sprawdzić, czy po brytyjskich drogach samochody ciężarowe mogą jeździć samodzielnie i bardzo blisko siebie. Jedną z korzyści, na którą liczą są oszczędności paliwa, ponieważ blisko jadące pojazdy (poza pierwszym) znajdują się w tunelu aerodynamicznym, co ograniczy opór powietrza.

Rząd w Londynie dofinansuje testy kwotą 8,1 miliona funtów. Podczas jazd próbnych

we wszystkich pojazdach będzie kierowca, by w razie potrzeby przejąć kontrolę nad pojazdem.

– Inwestujemy w technologię, która poprawi jakość ludzkiego życia. Łączenie ciężarówek w ścisłe kolumny pozwoli firmom przewozowym zaoszczędzić na paliwie, zmniejszy się emisja spalin oraz korki na drogach. Najpierw jednak musimy upewnić się, że to bezpieczna technologia i sprawdzi się na naszych drogach – mówi minister transportu Paul Maynard.

Zastrzeżenia ma prezes brytyjskiego Automobile Association Edmund King. Jego zdaniem kolumna ciężarówek będzie utrudniała

życie innym kierowcom, ponieważ zasłonią znaki drogowe i utrudni dostęp do bocznych dróg. Łączenie ciężarówek może zapewnić oszczędności przy podróżach długodystansowych, ale na zatłoczonych brytyjskich autostradach, gdzie samochody stoją w korkach, a kierowcy wciskają się przed siebie korzyści z tego rozwiązania nie są pewne.

Bezpieczeństwo Pracy. Nauka i Praktyka, nr 10/2017



Zderzenie tramwaju z samochodem ciężarowym na skrzyżowaniu ulic 11 listopada i Kowieńskiej. Widoczny fragment zniszczonego wagonu tramwajowego typu A, ciężarówka oraz tłum gapiów. 1 października 1935. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

EMERYTURY DLA ROBOTNIKÓW Unifikacja przepisów i scalenie ubezpieczeń – Oto główne cechy nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Kraków, 13 marca

(...) Projekt ustawy wprowadza **zupełnie jednolite przepisy ubezpieczenia od wypadków** oraz jednolite prawie dla całego obszaru RP **ubezpieczenie robotników przemysłowych na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci** oraz zachowuje zasadę jednolitego ustawodawstwa w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby.

Ponieważ **ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych** i ubezpieczenie na wypadek braku pracy (bezrobocia) pracowników najemnych **jest już jednolicie unormowane, to prawie całe ustawodawstwo ubezpieczeniowe w Polsce będzie jednolite**. Na uboczu pozostało ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa pracowników rolnych oraz zachowano odrębność pensyjnego ubezpieczenia górników na Górnym Śląsku.

Projekt rządowy wprowadza **scalenie rzeczowe oraz scalenie organizacyjne**. Zniesiono odrębne instytucje wykonujące różne rodzaje ubezpieczeń, co przynosi „znaczące oszczędności w wydatkach administracyjnych, ułatwia orientację ubezpieczonemu oraz ułatwia zadania pracodawców, którzy obecnie przesyłać

muszą obliczenia składek do 8-ch instytucji, po wejściu zaś w życie projektu, **będą wszystkie czynności dokonywali tylko w stosunku do jednej instytucji**”. (...)

Jak będą zorganizowane instytucje ubezpieczeniowe?

Podstawową komórką ubezpieczenia jest instytucja lokalna, Kasa Ubezpieczeń Społecznych. (...) Kasy powiązane są w organizację centralną, Zakład ubezpieczeń społecznych.

61 kas ubezpieczeń.

Uzasadnienie wskazuje też na niedomagania organizacyjne dotychczasowych instytucji ubezpieczeniowych, co skłoniło ministerstwo jeszcze przed wydaniem ustawy do akcji reorganizacyjnej, która wyraziła się w zmniejszeniu liczby Kas Chorych z 243 na 61, a co zatem idzie powiększenie okręgów kasowych, a zarazem też do przeprowadzenia wewnętrznej reorganizacji Zakładów ubezpieczeń społecznych. (...)

Wszystkie zakłady ubezpieczeń społecznych zostaną połączone w jeden Zakład ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem inwalidzkiego Zakładu na Górnym Śląsku i części rolniczej ubezpieczalni krajowej.

Zadania Centralnego Zakładu.

Tak więc przyszedł Centralny Zakład obejmować będzie **wszystkie rodzaje ubezpieczeń długoterminowych**, a mianowicie:

- 1) Ubezpieczenie **pracowników umysłowych** (emerytalne i na wypadek braku pracy).
- 2) Ubezpieczenie **od wypadków** (zarówno dla robotników, jak i pracowników umysłowych).
- 3) Ubezpieczenie **emerytalne robotników**.

Ilustrowany Kurjer Codzienny,
14 marca 1932 r.

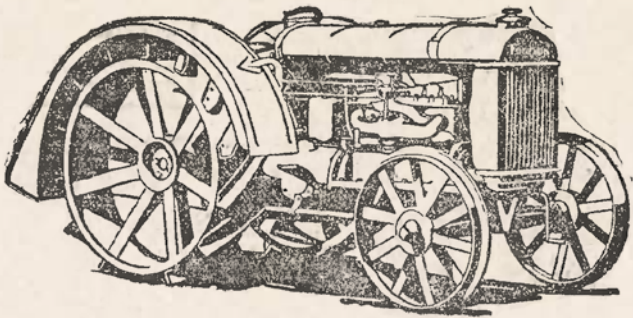
Demonstracja kobiet w ratuszu lwowskim.

(Telefon od naszego korespondenta)

Lwów, 6 kwietnia. Wczoraj około godziny 10 rano zebrało się w budynku ratusza **mnóstwo kobiet, żon bezrobotnych**, którym prezydent Neuman obiecał w ubiegły czwartek **zapomogi świąteczne w naturze**, ale z powodu **braku zapasów jej nie udzielił**. Poczekalnie prezydenta, korytarze i schody ratusza zaległy **ponad sto kobiet**. Gdy wybrane w myśl żądania prezydenta Neumana **delegacje powróciły do zgromadzonych z niczem, tłum kobiet przybrał groźną postawę**, zwłaszcza, iż w tej chwili **zjawiła się większa liczba bezrobotnych mężczyzn**. Powstał wrzask i posypały się pod adresem prezydenta Neumana **złorzeczenia i odgrążanie się**. Zawezwana **policja z trudem opróżniła około godziny 1-ej gmach ratusza**, przyczem aresztowała kilku osobników.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 kwietnia 1926 r.

„Ubezpieczenia społeczne wykazują dzięki swym metodom zorganizowanej samopomocy i celowej akcji, mającej zapobiegać i przeciwdziałać wypadkom losowym – niezwykłą prężność i siłę dynamiczną, która każe przypuszczać, że najbliższe czasy należą do tej formy pomocy społecznej.”
Konstanty Krzeczkowski
„Samorząd Terytorialny”, 1938 r.



Niema pracy – niema kosztów.

Do tej pory zadowalano się końmi przy uprawie roli. Byłaby to doskonała siła pociągowa, gdyby czas nie był tak drogi, a koszty nie tak wysokie. Dziś przy jednakowych kosztach i w tym samym czasie, można za pomocą traktora Fordson uprawić obszar trzy razy większy niż końmi.

Używając Fordsona ma się zawsze pola na czas uprawione i utrzymane w doskonałym stanie. Traktor Fordson umożliwia rozszerzenie gospodarstwa i zaoszczędza pieniądze, gdyż nie kosztuje nic kiedy nie pracuje. Żądajcie demonstracji.

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 26 października 1925 r.

Bez polskich robotników Niemcy n i e z d a t n e do produkcji.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego)

Berlin, 29 lutego. (hl) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej Reichstagu omawiano sprawę robotników sezonowych w Niemczech, przy czym na jaw wyszło **bardzo charakterystyczne zachowanie się niemieckich socjalistów i demokratów w tej sprawie**. I tak posłowie ci, **wystąpili jaknajostrzej przeciwko wpuszczaniu do Niemiec sezonowych robotników polskich**. Przedstawiciel rządu oświadczył, że w roku bieżącym kontyngent zagranicz-

nych robotników sezonowych, ustalony został na **100.000 osób**, ponadto rezerwy zapasowe **10.00 osób**. Emigracji polskich robotników rolnych do Niemiec **bronili** natomiast poseł **niemiecko – narodowy Staufenberg**, który oświadczył, że bez polskich robotników rolnych Niemcy nie byłoby zdolne do produkcji.

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 2 marca 1928 r.

Jak się przywozi z zagranicy kosmetyki?

Pomysłowi spekulanci deklarują perfumy jako papier, lub książki. Aresztowanie spekulantów.

W ostatnich miesiącach pojawiła się w Krakowie olbrzymia masa zagranicznych wyrobów kosmetycznych. Prefumeryę i wszelkie wyroby kosmetyczne sprowadzają spekulanci w ogromnych ilościach przeważnie z Wiednia i Francji. Ponieważ **przywóz tych artykułów jest niedozwolony, przeto spekulanci wzięli się na sposób i przywożą kosmetyki deklarując je jako papier lub książki**. Stwierdzono, że do niedawna **podobne transporty nadchodziły całymi wagonami do**

Krakowa, gdzie istnieje pewna grupa dobrze zorganizowanych spekulantów, którzy stoją w porozumieniu z kupcami łódzkimi i warszawskimi. Wedle otrzymanych informacji władze krakowskie wpadły już na trop tej szajki spekulantów i kilku z nich aresztowano. Jak słychać, **niepoślednią rolę odgrywali tu krakowscy czarnogieldzarze**, z których kilku trudniło się dostawą tych artykułów.

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 12 czerwca 1922 r.



Fot. Andrzej Błoński, Granica. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

Jak wygląda bezrobocie w Łodzi?

Dnia 20 lutego br. opieka społeczna wydała 29.262 obiadów. Na 625.000 mieszkańców, 10.762 rodziny są na utrzymaniu opieki społecznej. Cyfra ta powiększa się. Bywają dni, w których zgłasza się stu nowych bezrobotnych o pomoc.

Na terenie całego województwa łódzkiego wydano w styczniu 818.900 obiadów, dzieci w wieku szkolnym otrzymały 18.700 racji żywnościowych, niemowlęta 80.000 porcji mleka. Jeden bezrobotny kosztuje opiekę społeczną w Łodzi 9 zł. miesięcznie. Prócz utrzymania, bezrobotny dostaje węgiel. Opieka społeczna udziela mu też pomocy lekarskiej.

W ciągu jednego miesiąca wydano w samej Łodzi 725.000 obiadów, w powiecie zaś łódzkim 18.000. obiady te składają się z pół litra



Dzielnica fabryczna w Łodzi. Luty 1927. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

gęstej zupy, ¼ kg. chleba i ¼ litra kawy. Nadto bezrobotni otrzymują po 200 gramów mydła na osobę. Tak wygląda bezrobocie na terenie Łodzi w cyfrach.

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 14 marca 1933 r.



Pracownicy sezonowi udający się do pracy w Niemczech podczas kontroli przez polską straż graniczną, przed przekroczeniem granicy. 1927. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

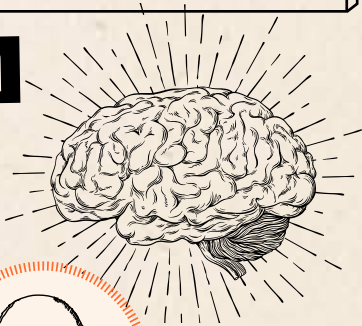
„Powodzenie w stworzeniu sztucznej inteligencji byłoby największym osiągnięciem ludzkości. Mogłoby też być ostatnim.”
~ Stephen Hawking ~

Pytamy o... PRZYSZŁOŚĆ PRACY I PRACĘ PRZYSZŁOŚCI?

Wzmacniacz ścian do lejka

Myślę, że w przyszłości nie będę już wykładał swojego przedmiotu ani realizował materiału wg sylabusu. Internet już dziś dostarcza lepszych ode mnie wykładowców. Nie trwoży mnie to jednak. Moim jedynym zadaniem stanie się wzbudzanie wątpliwości, ciekawości świata, nauczanie zadawania pytań, definiowania problemów i angażowanie studentów w ich rozwiązywanie. Ale okres przejściowy, w który właśnie się zanurzamy przepełniony będzie nauką jednej tylko kompetencji: krytycznej oceny informacji płynącej z sieci, odróżniania faktów od fejków.

Już od pewnego czasu wiem, że nie mogę ich uczyć zawodu, bo ten zniknie zanim oni skończą studia. A studiują szybko. Zaniechałem już przelewania wiedzy z mojego pełnego naczynia do ich pustych naczyń. Teraz wzmacniam i uelastyczniam ściany ich naczyń, bo radzenie sobie z zalewem informacji i budowanie z niej wiedzy jest dziś jak próba napicia się łyżką wody z hydrantu strażackiego, a w niedalekiej przyszłości będzie jak picie z Niagary. Do tego potrzebne jest naczynie elastyczne i wytrzymałe. No i lejek.



Marek Benio

Prawnik, ekonomista. Wykłada prawo pracy i ubezpieczenia społeczne na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Współzałożyciel i wiceprezes Stowarzyszenia Inicjatywa Mobilności Pracy, honorowy członek Małopolskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Ubezpieczenia Społecznego, fundator Fundacji Gospodarki i Administracji Publicznej. Społecznik, dydaktyk, innowator, tancerz, tutor, propagator debat oksfordzkich.

rys. Elżbieta Kielczykowska

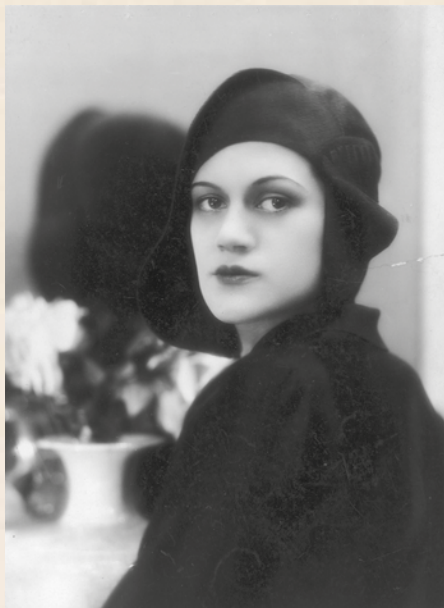
Co kto woli?

Co nam przyniesie moda jutra? Któż to odgadnąć zdoła, któż przewidzi nieobliczalne decyzje Jej Kapryśnej Mości? Zamiast zdawać się w mgliste proroctwa, zastanówmy się nad modą, która mija i porównajmy ją z tą, nie tak znowu dawną, z przed lat, powiedzmy trzydziestu. Nad istotą i treścią tej mody, czyli ukształtowaną przez nią formą ciała kobiecego i kobiecej Psyche.

Koniec wieku dziewiętnastego zastał kobietę skrzepowaną sztywnym pancerzem gorsetu i stokroć sztywniejszym – przesądów najrozmaitszej natury: religijnych, rodzinnych, obyczajowych, narodowych, towarzyskich [...]

Zwrot medycyny w kierunku powietrza, ruchu i słońca, wpływ genialnych reformatorów gimnastyki i tańca: Isadory Duncan i Jeagnes'a Dalcroze'a, żywiołowy pęd ludzkości do sportów – wszystko to złożyło się na stworzenie nowej kobiety i nowej mody, na które tak bardzo sarkają hipochondrycy i moralisci, a nawet poniektórzy domorośli esteci.

Przyjrzyjmy się jednak obiektywnie i bezstronnie smukłym sylwetkom współczesnych sportsmenek, noszących swe harmonijne i tak celowo pomyślane kostiumy sportowe, z wesołą swobodą, naturalnością i doskonałą pewnością siebie, stanowiącemi największe z wdzięków. Czyż nie groteskowo wyglądają ich wdzięczące się a skrzepowane siostrzycy, w przeładowanych i niewygodnych, pseudosportowych kostiumach sprzed lat trzydziestu?



Modelka w fantazyjnym kapeluszu z miękkiego filcu. 1929. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Co jest estetyczniejsze: doskonała prostota kroju, mądra celowość w doborze materiału i akcesoriów, unikanie wszelkich zbędnych ornamentów? Czy też falbanki, koronki i kokardki, nienormalnie cienki stan, sztucznie podbity biust i nadmiar bezmyślnych ozdóbek i szczegółików?

Co jest przyzwoitsze? Swobodna sportowa postawa, koleżeński uśmiech i ufne, jasne spojrzenie współczesnej młodej dziewczyny, czy sztucznie wyzywająca, a tak żałośnie niepewna mina jej rówieśnicy sprzed lat trzydziestu?

Well

Tygodnik Ilustrowany, 4 stycznia 1930 r.

PROGNOZA 2017

- **54% Polaków uważa**, że w przyszłości będzie musiała pracować w kilku zawodach;
- **Najlepiej opłacanymi zawodami** będą Data Scientist, DevOp Engineer oraz Data Engineer;
- **Dla krajów OECD szacuje się**, że średnio 57% wszystkich miejsc pracy jest zagrożonych automatyzacją;
- **Zawody takie jak** sprzedawca przez telefon, urzędnik w banku lub na poczcie, agent ubezpieczeniowy, bibliotekarz, księgowy, recepcjonista, sprzedawca, robotnik rolny w ponad 90% zagrożone są automatyzacją; nieznacznie mniejszy odsetek dotyczy urzędników i pracowników administracji, pracowników call center, murarzy i kierowców autobusów;

- Psycholog, pielęgniarka, analityk biznesowy, specjalista IT, duchowny, wykładowca i lekarz nie muszą obawiać się o swoją przyszłość zawodową — **ryzyko automatyzacji wynosi poniżej 2%**;
- **Zawody kreatywne**, wymagające nie-szablonowego działania, pomysłowości, tworzenia nowych idei oraz wchodzenia w relacje z innymi ludźmi są bezpiecznym kierunkiem rozwoju, w przeciwieństwie do zawodów opartych na czynnościach powtarzalnych i schematycznych.

doprawdy?

Źródło: BBC <http://www.bbc.com/news/technology> i RAPORT GUMTREE : AKTYWNI + PRZYSZŁOŚĆ RYNKU PRACY 2017



Fot. Magdalena Warchoń-Kamińska, Ciała najlepszym warsztatem pracy we współczesnym świecie. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

O tym pisano
2018 w r.

„Gwiezdne naprawy”

Zepsuty lub zużyty satelita kończy obecnie swój żywot na dwa sposoby: albo spala się przy wejściu w atmosferę, albo trafia na tzw. orbitę cmentarną, na której nie zagraża innym obiektom pracującym w kosmosie. To jednak zdaniem wielu olbrzymie marnotrawstwo – na pokładzie popsutych satelitów, znajduje się wiele wciąż działającego i doskonałej jakości sprzętu. Problem w tym, że dzisiaj nie istnieje technologia, która pozwalałaby na serwisowanie satelitów. Ma to się jednak wkrótce zmienić, jako że amerykańska DARPA rozpoczęła współpracę ze Space Systems Loral (SSL) nad dwoma projektami dotyczącymi serwisowania satelitów.

Pierwszy z nich to Robotic Servicing of Geosynchronous Satellites (RSGS), a jego celem jest opracowanie sposobu dokonywania inspekcji i serwisowania satelitów znajdujących się na orbicie geosynchronicznej (GEO),

a więc oddalonej od Ziemi o ok. 36 000 kilometrów. W sierpniu 2017 r. na ziemskiej orbicie było ich 531 spośród wszystkich 1738 działających satelitów.

Drugi z projektów prowadzony jest we współpracy z NASA Restore-L Mission. Jego celem jest serwisowanie satelitów na niskiej orbicie okołoziemskiej (LEO, a więc w odległości 160-1900 kilometrów od powierzchni planety).

NASA przewiduje też, że może rozwinąć się silny prywatny sektor serwisowania satelitów.

Technologia serwisowania satelitów byłaby w dużej mierze zautomatyzowana. Prace wykonywałoby automatyczne ramię sterowane przez operatora na Ziemi. Załoga misji serwisowej mogłaby w tym czasie zająć się rzeczami, których nie da się zrobić zdalnie z powierzchni planety.

Pierwsza misja serwisowa – wspomniana Restore-L – do satelity ma odbyć się już w 2019 roku. W jej ramach NASA sprawdzi już posiadane technologie i za ich pomocą chce zatankować satelitę Landsat 7. Jeśli misja się powiedzie, Amerykanie będą mogli pomyśleć o przeprowadzeniu podobnych prac na innych swoich satelitach.

Bezpieczeństwo Pracy. Nauka i Praktyka, nr 1/2018



Fot. Katarzyna Urbanek, Ostatnie dopracowanie łazika, Roboty, automaty, sztuczna inteligencja. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

Bezrobocie w Polsce a w innych krajach Europy.

W Polsce mamy, jak wiadomo, według ostatniego spisu urzędowego, **370.000 bezrobotnych**, w **Anglii** do listopada ub. r. 1.295.000. w końcu stycznia br. 1.200.800, w **Austrii** od połowy listopada r. ub. Do końca grudnia r. ub. Wzrost 115.500, obecnie 240.000, w **Belgii** obecna liczba nieznana; w **Danji** w listopadzie r. ub. 43.000, na początku stycznia br. 84.000, w **Francji** prawie niema; w **Holandji** wzrosło – liczba niestabilna; w **Niemczech** obecnie około 2.000.000, w **Norwegii** w połowie listopada ub. r. 22.700, w połowie grudnia r. ub. 26.000, w **Szwecji** w końcu września bezrobotnych członków organizacji zawodowych 8,5%, w końcu października 10%, na **Węgrzech** bezrobocie wzrosło – liczba niestabilna, w **Włoszech** we wrześniu r. ub. 82.000, w końcu października r. ub. 85.800.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 10 lutego 1926 r.



Grupa bezrobotnych górników z kopalni węgla „Hrabina Laura” na ulicy Chorzowa. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

NADUŻYCIA PRZY POBIERANIU ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Jak nas informują, do krakowskiej prokuratury wpłynął cały szereg doniesień w sprawie bezprawnego pobierania zasiłków przez bezrobotnych z okręgu chrzanowskiego. Mianowicie robotnicy, którzy pracowali, pobierali zasiłki. Wszyscy odpowiadać będą za oszustwo.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 04 października 1924 r.

Układy zbiorowe pracy.

Uchwalona ostatnio ustawa o zbiorowych układach pracy stanowi wielki krok na drodze do prawnego unormowania stosunków między pracownikami i pracodawcami. (...)

Nowa ustawa realizuje wszystkie postulaty, oparte na długoletnim doświadczeniu. Z jednej bowiem strony – jak wynika z danych statystycznych – ogromna większość przemysłu objęta jest umowami zbiorowymi, z drugiej zaś ta część przemysłu, która jest poza umowami, stała się widownią ostrych zatargów między pracownikami i pracodawcami.

Najważniejszym niewątpliwie postanowieniem ustawy, która wchodzi w życie 1 czerwca 1937 r., jest art. 21, który głosi, że jeżeli układ zbiorowy pracy posiada gospodarczo przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objętej układem, na obszarze, dla którego układ został

zawarty, minister opieki społecznej może, na wniosek zainteresowanego Związku, lub po uprzednim podaniu tego do wiadomości zainteresowanym, nadać mu w całości lub w części moc powszechnie obowiązującą na całym, objętym przez układ obszarze. (...)

Układ po sporządzeniu na piśmie rejestruje się u inspektora pracy, a każdy, co jest niezmiernie ważne dla pracowników, może otrzymać jego odpis i w ten sposób dokładnie ustalić, czy umowa indywidualna odpowiada układowi zbiorowemu.

Ustawa o układach zbiorowych oddziaływała niewątpliwie w kierunku złagodzenia zatargów zbiorowych.

H. Ar.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 16 kwietnia 1937 r.

Niemcy chcą wymienić węgiel za kapustę.

Sfery przemysłowe zachodnich Niemiec, podjęły obecnie akcję, która ma zapoczątkować handel wymienny i to w obrocie międzynarodowym, na razie między Niemcami, a Holandją. Niemcy zamierzają wyeksportować do Holandji znaczne ilości węgla, ażeby w zamian za to otrzymywać różnego rodzaju jarzyny, a w szczególności kapustę i ziemniaki.

Niewiadomo, czy ten handel czy ten handel wymienny zrealizuje się wobec sprzeciwu niemieckich agrariuszów. W każdym razie niemieccy baronowie węglowi chcieliby się w ten sposób pozbyć olbrzymich zapasów węgla, leżących na hałdach i wynoszącej w obecnej chwili 9 milionów ton.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 września 1931 r.

Pytamy o... **PRZYSZŁOŚĆ PRACY I PRACĘ PRZYSZŁOŚCI?**

Organizacje przyszłości

rozwiążą największe wyzwanie, jakim jest budowanie skutecznej motywacji.

Pierwszy raz, pierwsza praca, czuli jak to będzie?

Wchodzący na rynek pracy młodzi ludzie myślą o niej często w idealistyczny sposób. Trochę jak o chłopaku albo o dziewczynie – będzie miała takie a nie inne cechy, będzie wspaniała, będzie czymś, na co się czeka. Życie niestety brutalnie te wizje weryfikuje. A wcale nie musi tak być.

Czy można inaczej opowiadać o organizacji?

Powinniśmy myśleć i mówić o tym, jakie mamy wartości, o naszej historii, ale nie o historii wyników finansowych z ostatnich pięciu lat, tylko kto założył firmę, dlaczego założył, po co to robimy, skąd się wzięliśmy, jakie mamy wewnętrzne rytuały, czy spotykamy się na jakichś uroczystościach, co dla nas jest ważne, jaki mamy krąg osób czy organizacji, z którymi w szczególny sposób współpracujemy. Ważne, by osoba wchodząca do nowego miejsca, robiła to w sposób świadomy i czuła się bezpiecznie.

Jeżeli chcesz się nauczyć jak zarządzać – załóż organizację pozarządową.

Organizacje pozarządowe nieustannie poszukując partnerów czy darczyńców, opowiadają o swojej historii, wartościach, misji, wytwarzają różnego rodzaju rytuały: nagradzania, dziękowania i w ten sposób rozbudowują sferę motywacji wewnętrznej. Jeśli ktoś przychodzi do organizacji, która jest bogata

w treści, w wartości, w historię, w misję poszczególnych projektów, jasną misję zmiany świata, w wyzwania, których się podejmuje, to taka osoba jest głęboko zmotywowana.

Wszystko już było? Nie!

Biorąc pod uwagę to, jak zmieniają się oczekiwania kandydatów wchodzących na rynek pracy, doświadczenia pochodzące od organizacji pozarządowych mogą być kluczowe dla zrekrutowania osób, które wewnętrznie zmotywowane będą tworzyć skuteczne i dobrze rozumiejące się zespoły.

Czas, aby to nie organizacje pozarządowe uczyły się języka biznesu; teraz przedsiębiorcy muszą nauczyć się komunikować – tak jak organizacje pozarządowe – aby przetrwać.

Paweł Łukasziak

Prezes Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. Ekspert w dziedzinie fundraisingu, twórca projektów CSR i CCI dla największych firm w Polsce. Współtwórca kampanii społecznych „Dobroczynca Roku”, „Gwiazdy Dobroczynności”. Członek kapituły Ogólnopolskiego Konkursu „Barwy Wolontariatu”, Rady Fundacji Św. Mikołaja, Kapituły Konkursu „Społecznik Roku”.

rys. Elżbieta Kielczykowska



Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie. Otwarcie nowych działów Muzeum. Dział bezpieczeństwa i higieny pracy. Warszawa, 15 grudnia, 1934 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Jak chronić się od wypadków?

Podczas pracy przy maszynach nie należy nosić rękawic.

Wyjątek stanowi tutaj praca robotników zatrudnionych przy przenoszeniu przedmiotów ostrych wzgl. tnących (n. p. arkuszy blachy itp.). Przy robotach tych używać można rękawic wykonanych z grubego płótna lub ze skóry, wzmocnionych wewnątrz specjalnymi metalowymi gwoździami, pamiętać jednak należy, aby rękawic takich nie używać przy obsłudze aparatów wzgl. przyrządów elektrycznych. Przy manipulowaniu arkuszami blachy, można zamiast rękawic używać kawałków skóry na opasce ręcznej.

Robotnicy obsługujący sieć elektryczną, elektrotechnicy – monterzy, jak również pracujący przy kwasach, powinni bezwarunkowo nosić podczas pracy rękawice gumowe.

Należy baczyć, aby rękawice gumowe nie posiadały dziur, jak również aby nie uległy rozdarciu podczas pracy przez narzędzia wzgl. przewody.

Ochronić się od tego można przez nałożenie na gumowe rękawice jeszcze rękawic skórzanych dla ochrony gumy od zniszczenia.

Rękawice gumowe, jak i azbestowe powinny być dostatecznie długie, aby pokrywały mankiety ubrania robotniczego.

W wielu odlewniach, w których zaopatrzone odlewników w rękawice azbestowe uniknęło się według „Przeglądu Fabrycznego” dużo ciężkich oparzeń, co zasługuje na szczególną uwagę.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 13 marca 1934



Kobieta wiejska z Małopolski. Listopad 1934. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Na ratunek polskiej wsi.

Państwowa Szkoła Higieny zamierza przeprowadzić dokładną ankietę w kierunku zbadania optakanych stosunków na wsi i opracować plan przeciwdziałania groźnym ich skutkom. Równocześnie zaś w związku z akcją zwalczania gruźlicy w Polsce, wśród lekarzy i działaczy społecznych powstała myśl **ratowania polskiej wsi**. – Inicjatywa ta stanowi analogię do podobnego ruchu wśród lekarzy zagranicznych.

Higieniści zagraniczni przeprowadzają w ostatnim czasie **rewizję pojęć**, pokutujących zdawna wśród przeciętnych mieszczuchów o zbawczym charakterze wsi, uważane powszechnie za symbol zdrowia. Jeden z higienistów amerykańskich, wyrażając się z ironią o tego rodzaju przesądzie mówi, że „**szemrzące**

strumyki i źródelka zanieczyszczone są zarazkami i brudem, a romantyczne studnie bywają wylegarniami chorobotwórczych bakterij”. (...)

Podczas gdy dziś nawet robotnica miejska wie, że dziecko trzeba odżywiać dobrem mlekiem, a młodzież winna jak najwięcej spożywać owoców, na wsi **dziecko nie dostaje wcale mleka**, gdyż uważane jest ono na wsi przedewszystkiem jako artykuł handlowy, idący na sprzedaż do miasta, a w odpadkach czasem służący do karmienia świń. Również i **masło i słonina** pojawiają się na stołach ludności wiejskiej tylko od święta, a owoce są marne i najczęściej spożywa się je w stanie niedojrzałym.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 19 marca 1932 r.

Co się wydarzy w następnym stuleciu

O tym pisano w r. 1900

John Elfreth Watkins, Jr.

(opracowane przez autora na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród naukowców amerykańskich – we fragmentach i skrótach zestawionych nieco tendencyjnie przez redakcję Waszego Kuriera 118 lat później)

Powstaną przedsiębiorstwa specjalizujące się w sprzedawaniu gotowych posiłków i dostarczaniu ich do domów pneumatycznymi rurami lub pojazdami, a brudne naczynia będą odbierane.

Sklepikarze, którzy wystawili jedzenie na powietrze wydychane przez klientów będą aresztowani.

Na ulicach dużych miast nie będzie samochodów. Cały ruch odbywał się będzie nad lub pod ziemią.

Podróż z domu na przedmieściu do biura będzie trwała kilka minut i kosztowała kilka centów.

Każda szkoła będzie miała kompletną salę gimnastyczną, a wszystkie miasta będą miały publiczne obiekty sportowe. Każdy mężczyzna lub kobieta, którzy nie będą w stanie przejść dziesięciu mil będą uważani za słabeuszy.

Fortepian będzie mógł zmienić ton z wesołego na smutny, a wiele nowych urządzeń zwiększy emocjonalny efekt muzyki.

Wykształcenie uniwersyteckie będzie bezpłatne dla każdego mężczyzny i każdej kobiety.

Truskawki będą tak duże jak jabłka, a nasze pra-pra-pra wnuki będą je jeść na Boże Narodzenie.

„Przewidywanie jest bardzo trudne, szczególnie jeśli idzie o przyszłość.”

~ Niels Bohr ~

Mikroskopy umożliwią oglądanie żywych organów – lekarz będzie mógł rzeczywiście zobaczyć żywe, pulsujące serce w klatce piersiowej. Będzie mógł je także powiększyć i sfotografować, co będzie robił za pomocą specjalnych promieni.

Zdjęcia ze spektakularnych wydarzeń mających miejsce np. w Chinach będą publikowane w amerykańskich gazetach już po godzinie.

Bezprzewodowe obwody telefoniczne i telegraficzne oplotą cały świat. Mąż przebywający w dalekiej podróży, np. w Chinach, będzie mógł porozmawiać z żoną siedzącą w buduarze w Chicago.

Samochody będą tańsze od koni i zastąpią wszystkie pojazdy konne. Koń w upręży stanie się tak rzadki (jeśli nie radszy), jak na początku XX wieku wół w jarmie.

Szczury i myszy zostaną wytępione.

Konie będą utrzymywane tylko przez bogaczy dla rozrywki i rekreacji – na wyścigi, polowania czy do ćwiczeń. Zwierzęta hodowane na żywność będą hodowane tak, żeby cała ich energia życiowa szła na wytwarzanie mięsa, mleka, wełny i innych produktów.

Warzywa będą uprawiane z użyciem elektryczności, dzięki czemu rolnik będzie w stanie zamienić zimę w lato, a noc w dzień.

Świeże owoce będą dostępne niezależnie od pory roku.

Kwiaty będą dostępne w każdym kolorze. W ogrodach będą uprawiane czarne, niebieskie czy zielone róże.

The Ladies' Home Journal, 1900

W Polsce nie będzie DOMÓW GRY

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło ostatecznie gminie Otwocka pozwolenia na założenie kasyna gry. Za taką samą odmową spotkały się zabiegi innych uzdrowisk, a wiadomość, że sprawa otwarcia domów gry w Krynicy i Zakopanem, będzie rozpatrzona w jesieni przez międzyministerjalną komisję turystyczną, okazała się nieprawdziwą, gdyż sprawa ta została kategorycznie załatwiona odmownie.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 września 1931 r.

Jak wicepremier Bartel kupował w Wilnie kilo chleba

(...)

P. Bartel przyjechał w niedzielę do Wilna nad ranem. Było jeszcze zbyt wcześnie, aby się udać do miasta, to też miał pozostać jeszcze kilka godzin w wagonie salonowym. Chciał jednak p. Bartel wyzyskać ten czas dla bezpośredniego zapoznania się ze stosunkami wileńskimi. Udał się tedy do bufetu trzeciej klasy i poprosił o kilo chleba. Bufeciarka, nie wiedząc oczywiście, kim jest pan w meloniku, zażądała za kg 80 groszy, podczas gdy kilogram chleba ma kosztować w całym kraju 60 groszy (...)

Tymczasem, gdy minister tak długo targował chleb, poczuł na sobie badawczy i przenikliwy wzrok policjanta. Ten z początku z nieufnością zmierzył p. Bartla, później jednak widocznie się połapał i prędko pobiegł na drugą stronę dworca, by uprzedzić właściciela bufetu o osobliwym gościu, który tu zabłądził. (...)

Bufeciarz, chcąc zaimponować ministrowi „taniością” swoich artykułów, zapytany po raz wtóry o cenę 1 kg. chleba, odpowiedział z zadowoleniem, że 53 groszy:

– Ależ panie dobrodzieju, na litość boską – przerwał bufeciarzowi p. wice-premjer – pan przecie dokłada do tego chleba...

Epizod ten, żywo opowiedziany przez samego p. wicepremiera przed zakończeniem swego referatu o sytuacji gospodarczej Polski w gmachu „Reduty”, wywołał na sali żywą weselość. (...)



Mięśniolot – ornitopter „Skrzydła Leonarda”, skonstruowany przez Józefa Rojka, będący rekonstrukcją maszyny latającej pomysłu Leonarda da Vinci. Z prawej w tle cysterna Krakowskiej Gazowni Miejskiej, elewatory i hałdy węgla. Wrzesień 1939. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Zapewniam panów – zakończył p. Bartel – że na dworcu kolejowym w Wilnie teraz co najmniej na pół roku kilo chleba będzie kosztować 60 groszy. Ale nie żądajcie, panowie, odemnie, bym ciągle jeździł po dworcach i pytał o cenę chleba.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 2 marca 1928 r.



Profesor Politechniki Lwowskiej Kazimierz Bartel (drugi z lewej) podczas powitania na warszawskim dworcu. W tle parowóz Os 24. Warszawa. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.



Inauguracja roku akademickiego 1928/1929 w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie. Premier Kazimierz Bartel (z lewej) i dyrektor Studium Arnold Rolland (w środku bez nakrycia głowy) po uroczystości. Kraków, 10 października 1928. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.



SAMOLOTY z nastąpieniem chłdów
są **ogrzewane**

KURSUJĄ CODZIENNIE

Bydgoszcz – Katowice – Kraków
– Lwów – Poznań – Warszawa
Gdańsk – Brno – Wiedeń.

Informacje w biurach: P.L.L. „LOT”
„ORBIS”, „Wagon Lits” itd.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 4 stycznia 1930 r.

Komunikacja powietrzna w zimie 1929/1930 roku

Dawno minęły już te czasy, kiedy komunikacja powietrzna była czynna tylko w lecie, a z nastaniem zimy zamierała. Rok 1925 był tym rokiem przełomowym, od którego niemal wszystkie towarzystwa komunikacji powietrznej utrzymują komunikację przez cały rok bez przerwy, z tem jedynie ograniczenie, iż na liniach, które nie posiadają urządzeń, umożliwiających ruch nocny, rozkład lotów kurczy się i musi zmieniać się w granicach krótszych dni zimowych. (...)

Śniegi nie stanowią przeszkody dla komunikacji powietrznej, gdyż koła w podwoziach samolotów zamienia się z łatwością na płozy, które odgrywają rolę nart, doskonale umożliwiając rozbieg samolotów przy stracie i lądowaniu. (...)

Mylnie jest zakorzenione w wielu zdanie, iż w górze nad obłokami, gdzie samoloty latają, jest zimniej niż na ziemi. Normalna bowiem wysokość, na jakiej płatowce przelatują swe szlaki, wynosi około 500 mtr. i panująca tam temperatura bynajmniej nie jest niższa niż na

ziemi. Poza tem kajuty przeznaczone dla pasażerów są stale ogrzewane, a szczególnie zamknięte drzwi, podobnie jak wagonów kolejowych chronią pasażerów najzupełniej przed chłodem. Dlatego też, podróżując w porze zimowej samolotem, nie potrzeba ubierać się specjalnie ciepło i wystarczy zwykły strój, jakiego używamy w podróż koleją. W samolocie jest tem cieplej i wygodniej niż w pociągu, gdyż niema przystanków po drodze, na których podróżni otwierając drzwi, napuszczają zimne powietrze i narażają siedzących w rozgrzanych wagonach na przeziębienie.

Krajobraz zimowy, oglądany z okien samolotu, jest wybitnie interesujący, a widoki na poszczególnych odcinkach drogi zmieniają się ustawicznie, jak w kalejdoskopie: to wszystko spowite w śniegu, zamarzłe rzeki, ciemne lasy, linje dróg, zasypane wioski i t. p., przytem różnorodne refleksje światła słonecznego – są wspaniałe i pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Warszawa, w grudniu 1929 r.

Tygodnik Ilustrowany, 4 stycznia 1930 r.

„Interesuję się przyszłością,
bo tam spędzę resztę życia.”

~ Charles Kettering ~

amerykański rolnik, nauczyciel, mechanik, inżynier, naukowiec, wynalazca i filozof.

Dozorczyni domu wygrała 8 tys. dolarów.



Warszawa, 6 września. (J) Wygrana 8.000 dolarów przy ciągnięciu dalarówki padła na numer, którego właścicielką jest dozorczyni domu Nr. 38 przy ul Nalewki w Warszawie, Agnieszka Simecka. W związku z wygraną dozorczyni, w dniu dzisiejszym Związek dozorców domowych złożył jej przez swych przedstawicieli gratulacje. Simecka wyprawiła dla delegacji huczne przyjęcie. Oświadczyła ona, że stanowiska dozorczyni nie opuści i będzie dalej pracowała.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 września 1931 r.

O tym pisano
2017 r.

Egzoszkielety

Podnosić bez wysiłku ciężkie skrzynie? Montować elementy budowlane powyżej poziomu głowy bez bólu pleców? Wszystko dzięki egzoszkieletom – mocowanej na zewnątrz ciała powłoce, której celem jest wzmocnienie siły mięśni nóg, wsparcie miednicy, ramion i rąk.

– Egzoszkielety to obiecująca innowacja, wymagająca jednak dalszych prac badawczych – mówi Ralf Schick z niemieckiego Stowarzyszenia Handlu i Logistyki Towarów. – Według naszej oceny sprawdzą się tam, gdzie nie mogą być użyte inne pomocnicze środki techniczne, takie jak wózek widłowy czy dźwig. Skorzystał mogą zwłaszcza pracownicy trudniący się demontażem samochodów, dostawą mebli, pracami budowlanymi.

Istnieje jednak także ryzyko, które trzeba rozważyć. Można sobie wyobrazić, że pracownik

korzystający z egzoszkieletu byłby zobowiązany do dźwigania większych niż dotychczas ciężarów, znowu pracując na granicy fizycznych możliwości. Inne ryzyko to potknięcie się albo upadek osoby z egzoszkieletem – na skutek dodatkowej masy zranienie czy kontuzja może mieć poważniejsze skutki.

Bezpieczeństwo Pracy. Nauka i Praktyka, nr 6/2017



Fot. Natalia Dylczyk, Marta Derlicjka, zdjęcie z cyklu Praca „na taśmie”. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

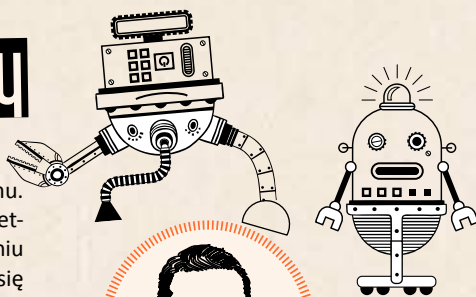
Co po-
dać?

Kiosk *Ilustrowanego Kurjera Codziennego* w Równem. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Pytamy o... PRZYSZŁOŚĆ PRACY I PRACĘ PRZYSZŁOŚCI?

Przyszłość pracy

Praca zmierza w kierunku indywidualizmu. Na rynku coraz bardziej liczą się konkretne umiejętności i łatwość w pozyskiwaniu nowej wiedzy oraz przekwalifikowaniu się w miarę potrzeb. Przyczynia się do tego automatyzacja, w szczególności w zawodach, w których atutem była siła fizyczna, oraz rozwój nowoczesnych technologii, który ułatwia szybkie zdobywanie informacji i umożliwia wykonywanie pracy z dowolnego miejsca i w dowolnym czasie. Odchodzimy od sztywnego określania godzin pracy, miejsca jej wykonywania i dotychczasowego modelu relacji pracodawca-pracownik opartego na zbiorczej reprezentacji. Prawo pracy przestanie pełnić swoją dotychczasową rolę, tzn. minimalnego standardu określającego warunki zatrudnienia i wykonywania obowiązków (jednakowe dla wszystkich). Stopniowo przekształci się w prawo socjalne, które ma gwarantować przede wszystkim minimalny, podstawowy dochód.



Łukasz Guza

Dziennikarz „Dziennika Gazety Prawnej”, wykładowca SWPS. Laureat stypendium Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka, nagrody pełnomocnika rządu ds. równego traktowania oraz nagrody „Konfederatka” przyznawanej przez Pracodawców RP. Wielokrotny laureat nagrody dziennikarskiej Głównego Inspektora Pracy.

rys. Elżbieta Kielczykowska

Automatyczne hamowanie parowozu
zapobiegnie katastrofom.

Nowy wynalazek w dziedzinie kolejnictwa.

Jak donoszą pisma, jeden z urzędników poważnej instytucji finansowej w Poznaniu, otrzymał niedawno dekret patentowy Nr. 17.500 na swój wynalazek, który w dziedzinie kolejnictwa może odegrać wielką rolę, zapobiegając katastrofom. Wynalazek ten, służący do automatycznego zatrzymywania pociągu, ma bardzo wielkie znaczenie, albowiem umożliwia zahamowanie parowozu w dowolnej odległości. Wynalazek polega na tym, że w pewnej odległości od parowozu jedzie na szynach kolejowych wózek, na którym jest oparty jeden koniec rury, podczas kiedy drugi jej koniec jest połączony z ramieniem hamulca powietrznego, umieszczonego pod

parowozem. Wewnątrz rury znajduje się drążek i w chwili, kiedy przedni jego koniec, zakończony zderzakiem napotka na opór, przesuwają się ku maszynie i powoduje automatyczne jej zatrzymanie. Urządzenie to pod względem praktyczności, przewyższa znacznie poczynione dotychczas w tej dziedzinie wynalazki, bo dowolna długość drążka umożliwia stosowanie aparatu nawet na torze krzywym. Nadto całe urządzenie nie zabiera dużo miejsca. Ze względu na nadzwyczajną prostotę wynalazku i niezawodność działania mechanizmu, aparat ten ma wszelkie widoki powodzenia.

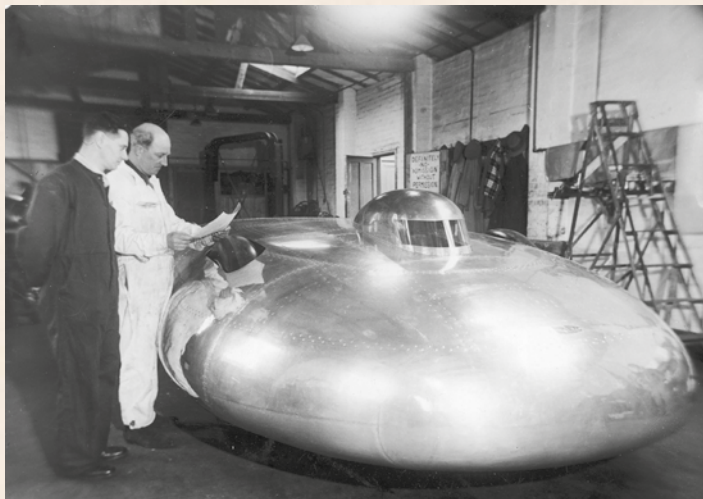


Tłum ludzi zgromadzony na miejscu katastrofy pociągu pośpiesznego kolejki wilanowskiej. Powsin, 10 lipca 1933. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 19 marca 1926 r.



Eksperymenty z telekomunikacją bezprzewodową na kolejach austriackich. Wnętrze wagonu kolejowego. Widoczny m.in. inż. Sliskokovic (przy telefonie) ze swoim wynalazkiem. 1926. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.



Pobicie światowego rekordu szybkości samochodu przez Johna Cobba w pobliżu jeziora Bonneville. Mechanicy obok specjalnie zaprojektowanego samochodu-wehikulu Railton Special gotowego do bicia rekordów prędkości. 1938. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Mechaniczny „cicerone”

Podawaliśmy swego czasu na tem miejscu, że w pewnych muzeach wprowadzono gramofony, objaśniające poszczególne działy, które zwiedzamy. Obecnie ulepszony taki gramofon elektryczny umieszczono w angielskim Kensington Muzeum. Jest to duży aparat zaopatrzony w guziki, który po naciśnięciu jednego z nich opisuje nam dany przedmiot, względnie zawartość danej witryny. Po udzieleniu odpowiedzi nastawia się aparat automatycznie na początek opisu sali, w której się znajduje. Aparat ten daje odpowiedzi szczegółowe, nadaje się więc bardziej niżeli napisy. Poza tem zastępuje on doskonale przewodnika, który nie zawsze szczegółowo dany przedmiot może opisać, zwłaszcza jeśli to czynić musi kilkanaście razy dziennie. (...) Jest to ulepszenie, które zwłaszcza młodzieży ułatwi zwiedzanie muzeów.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 września 1931 r.

Radio – telefoniczne dzienniki.

Najświeższa nowość w dziedzinie dziennikarstwa.



rys. E. Kielczykowska

Paryż.

W październiku ma się tutaj pojawić pierwszy „mówiony” dziennik. Redaktorem jego będzie znany publicysta Leon Poldes, a nowy dziennik nosić będzie tytuł „Journal sans fil”.

Codziennie dziennik ten przy pomocy fal Hetrza i 250 tysięcy słuchawek w samym Paryżu i 600.000 słuchawek we Francji podawać będzie najświeższe wiadomości z miasta kraju i całego świata, felietony oraz w ogóle wszystko to co gazeta zawierać zwykła, nie wyłączając inseratów(...)

Mówią już nawet o tem, że przygotowuje się konkurencja w postaci innego dziennika p.t. : „Journal parle sans fil”, wobec tego Paryż miałby już tej jesieni dwie telefoniczne gazety.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 września 1923 r.

Z DNIA.

Montownia samochodów
Forda w Gdyni

W łonie czynników rządowych rozpatrywana jest obecnie szczegółowa sprawa oferty zakładów Forda, które wystąpiły do rządu polskiego z propozycją uruchomienia w Gdyni wielkiej montowni lekkich samochodów osobowych.

Oferta ze strony tak wybitnego przemysłowca, jak Henryk Ford świadcząca o zdecydowanym zamiarze wejścia na nasz rynek przez uruchomienie specjalnej wielkiej placówki fabrycznej, charakteryzuje obecny stosunek poważnego przemysłu zagranicznego do Polski i jego pozytywną ocenę naszych możliwości rozwojowych. Wybór Gdyni na miejsce, gdzie stanęłaby wielka montownia Forda, jest wielce znamieny i świadczy chlubnie o opinii, jaką cieszy się już zagranicą nasz nowy port.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 9 października 1930 r.

Urlopy spoczynkowe dla
urzędników państwowych.

Komisa *administracyjna* obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pragmatyce dla służby cywilnej (...) Dłuższą rozprawę wywołał artykuł 42 o sposobie awansu urzędników, przyczem odrzucono wnioski idące w kierunku awansu automatycznego.

Decyzję co do memoriału urzędników, żądającego zwolnienia poborów urzędniczych od podatków, odcroczone do wyrażenia opinii ministerstwa skarbu. Artykuł 37 dotyczący wywczaśm unormowano w ten sposób, że czterotygodniowy urlop przypada niżej 10 lat służby. Pięcioletniowy od 10 do 20 lat. Sześciotygodniowy powyżej lat 20 służby.

Alkohol jako środek leczniczy.

Od czasu, jak alkohol może być sprzedawany w Stanach Zjednoczonych tylko na podstawie recepty lekarza, to jest w ciągu ostatniego roku, wydano prawie 14 milionów świadectw lekarskich, domagających się uwolnienia pacjenta od zakazu spożywania alkoholu. Mianowicie 45 tysięcy lekarzy wydało 13 milionów 800 tysięcy świadectw, stwierdzających, że kurovani przez nich „chorzy” muszą koniecznie pić wino, koniak i whisky.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 1 maja 1921 r.

Ćwiczenia walki wręcz
w więzieniach

W centralnej szkole dla dozorców więziennych wprowadzone zostały ćwiczenia w boksie i zapasach, a to w celu ułatwienia dozorcóm więziennym tagodniejszego załatwiania się z niesfornymi mieszkańcami więzień polskich. Ćwiczeniom tym poświęcone zostały dwie godziny dziennie.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 26 października 1925 r.

Rekordy ludzkiej głupoty

Kuriosa manji rekordowej z 1929 r.

Żyjemy w czasach, które możnaby nazwać śmiało „wielkim rekordów”. Ludziska wysilają się, ażeby w każdej dziedzinie i na każdym polu zdobyć tytuł „mistrza”, „króla”, „championa” i.t.d., a dzienniki przynoszą codziennie wiadomości o „bohater-skich” wyczynach dumnych rekordzistów, które – nawiąsem mówiąc – bardzo wkraczają już w dziedzinę psychiatrii. Rok ubiegły przyniósł nam legion najrozmaitszych osobliwych rekordów światowych, w których stara Europa dzielnie współzawodniczy z niezwykłą na tem polu Ameryką.

Na pierwsze miejsce wybija się rekord na polu jedzenia, ściślej mówiąc, obżarstwa. Mistrzostwo światowe należy się w tym dziale mieszkańcowi miasta Chicago, Ludwikowi Karanck, którego nazwisko w kronice rekordów lśni złotem zgłoskami, jako rekordzisty w jedzeniu jaj. W przeciągu 79 sekund spożył on 40 surowych jaj w obecności 3 świadków, z których jeden jako lekarz musiał od razu po nowym rekordzie zastosować swe wiadomości z dziedziny pomocy w nagłych wypadkach.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 4 stycznia 1930 r.

NIE PIJANY POLICJANT,
LECZ SPŁOSZONE KONIE.

W podanej wczoraj notatce o bryczce na chodniku należy stwierdzić, że policjant na koźle nie był pijany, lecz wypadek nastąpił skutkiem spłoszenia koni.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 8 kwietnia 1926 r.

więcej...



Z DNIA.

Konduktorzy kolejowi w sidłach szantażystki.

Na linii **Warszawa – Lwów** grasuje pewna, **piękna i wytwornie ubrana dama**, która zawzięła się na **konduktorów**. Jest to nieuchwytna **szantażystka**, która wyszukuje sobie zazwyczaj wolny **przedział I lub II-giej klasy**, a gdy przyjdzie konduktor celem sprawdzenia biletu, dama rozpoczyna z nim **romowę, częstuje go papierosami**, rozpoczyna flirt i. t. d.

Biada konduktorowi, który pozwoli usidlić się uwoździelce! Dama oświadcza oszołomionemu konduktorowi, iż **uwiódł ją i musi za to ponieść konsekwencje**. W tej „konsekwencji” konduktor musi oddać **wszystkie pieniądze**, gdy zaś ich ma niewiele, dama wyjmuje **weksle i wieczne pióro** i każe je podpisywać zmaltretowanemu kolejarzowi.

Dotychczas mówi się głośno o dwóch konduktorach, którzy dali się **skusić pięknej szatynce** i wypisali **weksle na 600 zł. Z obawy przed skandalem**, któryby mógł pociągnąć za sobą utratę ich posady.

PRAKTYCZNA INNOWACJA.

W jednej ze szkół żeńskich w Ameryce wprowadzono jako obowiązkowy przedmiot szkolny t. zw. „mechanikę gospodarstwa domowego”. Uczennice uczą się rozmaitych, niesłychanie praktycznych w życiu codziennym, rzeczy, jak naprawianie dzwonków elektrycznych, kontaktów świetlnych, zapoznają się z tem, jak się pali w kotle przy centralnym ogrzewaniu, jak się naprawia radio, gdy nagle przestało grać, jak zaradzić, gdy niespodziewanie zgasło światło elektryczne, lub pękł wąż gumowy przy kuchence gazowej i. t. p. Wszystkie te wiadomości są bardzo potrzebne, bowiem każda prawie z pań staje bezradna, gdy zepsuje się cośkolwiek z urządzeń elektryczno-gazowych, radiowych i. t. p. w jej mieszkaniu i zdana jest wyłącznie na pomoc montera, którego nie zawsze od razu można przywołać.

Bielizna damska ... z papieru.

(z) Powtarza się często zdanie: Nic nowego pod słońcem... A jednak dzisiejszy postęp w dziedzinie wszelkich wynalazków przynosi nam co chwilę coś nowego, co budzi zachwyt, to znów odgłosy oburzenia i protestów, w każdym razie jednak **zdumiewa i imponuje**.

Ostatnim takim wynalazkiem w dziedzinie mody kobiecej jest w tej chwili w Ameryce specjalnie spreparowany **materiał na bieliznę, sporządzony z celofanu i z papieru**, a odznaczający się **wielką taniością**. Materiał ten jest nieprzezroczysty, nie gniece się, nie mnie, jest natomiast niesłychanie **lekki**, istotnie „papierowy”.

Panie „amerykańskie” rzuciły się już na nową bieliznę, zrobioną z tego osobiwego materiału. Rzecz prosta, że koszulka, czy kombinacja papierowa nadaje się tylko **do jednorazowego użytku** i po jednym dniu musi być odrzucona, podobnie jak papierowa serwetka, czy chusteczka do nosa z papieru. Cena jednak owej bielizny papierowej jest tak niska, że każda z pań może łatwo pozwolić sobie na to, by codziennie, a nawet co kilka godzin zmieniać bieliznę. Oszczędza się przy tem dużo na praniu i prasowaniu.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 17 lipca 1934 r.



Pralnia, farbiarnia i plisownia Franciszka Bębenka przy ul. Grzegórzeckiej 32a w Krakowie. Kobiety przy pracy. Styczeń 1931. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, partnera konkursu O! ZNAKI PRACY.

Wspaniały rozwój szkolnictwa zawodowego na Śląsku

(H) Rządy polskie na Śląsku zaznaczyły się m. in. wspaniałym rozwojem polskiego szkolnictwa **zawodowego** (...)

Na Śląsku, kraju wybitnie przemysłowym, w którym 2/3 ludności żyje z tego przemysłu, w chwili przejścia go przez Polskę, była tylko **jedna średnia szkoła zawodowa** w Bielsku, jedyna bowiem na Górnym Śląsku szkoła budowy maszyn i hutnictwa w Gliwicach pozostała **poza granicami państwa**, szkołę zaś **budowlaną** z Katowic przeniosły władze niemieckie do Bytomia. (...) W związku z tem przeprowadziły władze wojewódzkie z końcem 1927 r. ankietę w sprawie **szkolnictwa zawodowego**. W wyniku ankiety i na podstawie licznych odbytych następnie konferencji z zainteresowanymi czynnikami ustalono, że **w Katowicach należy skoncentrować szkolnictwo techniczne** dla górnośląskiej części województwa i częściowo dla Zagłębia Dąbrowskiego. W ciągu 1928 r. opracowano programy i plany budynku szkolnego oraz warsztatów i **rozpoczęto budowę**. (...)

Rozwinęło się też bardzo silnie szkolnictwo handlowe. (...) W ciągu 1927 powstała jako organ opiniodawczy w zakresie szkolnictwa handlowego **Rada Kształcenia Handlowego**. (...) uległy przebudowie dotychczasowe trzyklasowe szkoły handlowe, powstały wreszcie z inicjatywy Izby Handlowej **7 szkół przysposobienia kupieckiego**. (...)

Specjalną uwagę poświęcono szkolnictwu **dokształcającemu**, tak technicznemu przemysłowemu, jak i handlowemu. Prócz tego powstały nowe typy szkół dokształcających, a mianowicie: **szkoły dokształcające**

górnicze, których w ubiegłym roku powstało 43 i **wiejskie szkoły dokształcające**, których liczba wynosi dziś 190 z liczbą uczniów 3.250.

Rozwój szkolnictwa zawodowego najlepiej zilustruje statystyka tych szkół. I tak w 1922 r. było ogółem na terenie województwa śląskiego szkół zawodowych zaledwie 22, a z końcem 1929 r. 307, w 1922 r. było w szkolnictwie zawodowym ogółem uczniów 4.326, w 1929 r. **37.968!**

Wspomnieć należy jeszcze o powstaniu potężnej instytucji, jaką jest **Muzeum Śląskie**, które w najbliższym czasie otrzyma **własny monumentalny gmach...**

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 9 lutego 1930 r.



Fot. Magdalena Gacek. *Warsztat pracy*. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

Z grodu bawełny i dyskonta.

Wielokrotny milioner Agaciak pracuje ponad 16 godzin na dobę.

Łódź, 28 lutego

(...)

Łódź znowu pracuje...

A pracuje szczerze i uczciwie. **Kulty pracy jest w Łodzi wyznaniem wiary**. Pracują wszyscy, każdy bowiem uważa, że praca jest jego posłannictwem, że stojąc przy

warsztacie, nie tylko zaspokajają swoje własne potrzeby, zarabiając na chleb powszedni, ale że zajmuje jednocześnie ważny postereunek społeczny, którego zaniedbywać mu nie wolno.

W jednej z fabryk łódzkich przy ul. Nowotargowej, stoi również przy warsztacie człowiek, który w ostatnim czasie zwrócił na siebie uwagę nie tylko Łodzi, ale całej Polski. Jest nim **Stanisław Agaciak**, nowoupieczony milioner, któremu uśmiech fortuny zapowiedział **bajeczny spadek 13 milionów dolarów**. Agaciak jest łodzianinem z krwi i kości. Stara się o spadek, ale jednocześnie pracuje. Mimo swych 57-miu lat, nie opuszcza rąk, nie unosi się egzaltacją i nie daje się skusić mirażem wielkiego majątku. **Pracuje na dwie zmiany – szesnaście godzin na dobę!** Zdawałoby się, że dziwny człowiek... Nie prawda? Ale proszę nie zapominać, że Łódź, to w ogóle, jak twierdzą, „dziwne” miasto...

A.W.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 2 marca 1928 r.



Fot. Andrzej Błoński, *Gdy nadchodzi czas redyktu*. Z konkursu O! ZNAKI PRACY.

DROBNE OGŁOSZENIA

Matrymonialne.

BLONDYNKA, lat 18, inteligentna, posiadająca ½ miliona **Marek gotówki**, pragnie poznać **mężczyznę** w celu matrymonialnym. Pierwszeństwo mają studenci uniwersytetu.

Nauka i wychowanie.

RUTYNOWANA nauczycielka, która przebywała za granicą we Francji i Anglii, udziela lekcji języka francuskiego i angielskiego oraz muzyki – **chętnie również za obiady lub kolacje**. Zgłoszenia pisemne.

KOREPETYCYI ze szkół średnich poszukuje medyk za skromne mieszkanie.

OSOBA z dobrym francuskim poszukiwana do dworu do starszych dzieci.

Wolne Posady.

POTRZEBNI bednarze obeznani z ręczną i mechaniczną robotą beczek. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

NARZĘDZIOWCÓW zdolnych, samodzielnie pracujących, z masowymi artykułami zaznajomionych, poszukuje fabryka lamp i wyrobów metalowych w Przemyślu.

ZDOLNA kucharka zostanie zaraz przyjęta do pensjonatu w miejscu kąpielowym.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 1 maja 1921 r. oraz 8 września 1923 r.

FACHOWEGO palacza kawy, obeznanego w zakresie **młynarstwa** poszukuje nowo powstające przedsiębiorstwo w Krakowie.

KOWALA uzdolnionego do prowadzenia **młocarni parowej** poszukuje.

POTRZEBNE stróżostwo w średnim wieku z froterowaniem.

GORZELNIKA równocześnie agronoma

poszukuje się od 15-go października ewentualnie prędzej. Reflektuje się tylko na kawalera z bardzo dobrymi poleceniami.

POTRZEBNY od 15 września na wieś **służący kawaler**, skromny i chętny do pracy. Płaca w równowartości zboża.

Różne

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiwicz

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwania telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Kraków.

Posad poszukują.

AKADEMIK, przyrodnik, poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej w przedsiębiorstwie chemicznym.

ABSOLWENTKA filozofii udziela lekcji w każdym zakresie.

Wspierają nas:

Partner strategiczny konkursu

Akademia FOTografii

AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

FUNDACJA DOBRA SIĘĆ

GAZE system

CEMENT OŻARÓW

LEWIATAN

aspkatowice

LUMILEDS

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

PPA

STOWARZYSZENIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW

PIP

PLANETA II

polpharma

Pracodawcy RP

Szkoła Filmowa w Łodzi PWSFTVI

STACJA MURANÓW

UNIwersytet SWPS

URZĄD DOZORU TECHNICZNEGO

1925

WGC

ZUS

REMIOŚLO

Związek Rzemiosła Polskiego

Korpo Voice

BEZPIECZEŃSTWO PRACY nauka i praktyka